GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 257. W Sobotę dnia 2. Listopada. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Października.

Wczoraj około 9éj godziny z wieczora, wielka łuna, na podobieństwo zorzy północnéj, uderzyła w okna wszystkich domów Warszawy i przejęła trwogą mieszkańców. Gwałtowny zajął się ogień w fabryce porteru W. Sommera na ulicy Chłodnéj. Pożar, pomimo szybkiego i czynnego ratunku straży ogniowéj, zachęcanéj obecnością J. O. Xięcia Namiestnika i J. W. Generał-Adjutanta Generała Szypowa, trwał do północy. Nie wiadomo skąd się ogień wydostał, — najpodobniéjszą jednak zdaje się do prawdy, że pękł kocioł w czasie roboty w browarze i ztąd gwałtowny wybuchnął płomień, który wiatrem pędzony, zajął fabrykę i drzewo w szychtach przy niéj złożone.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 22. Października.

Pod napisem: »Połączenie na nowo grecko-unickiego kościoła w Rossyi w zupełnéj jedności z prawowiernym wschodnio-katolickim kościołem i w niepodzielnym składzie z kościołem całéj Rossyi«, zawiera dzisiejsza niemiecka Gazeta petersburska następujący artykuł urzędowy:

W skutek podanéj przez grecko-unickich Biskupów: Biskupa litewskiego, Józefa, Biskupa orszowskiego, Wasileja, i brzeskiego, Antoniego, wraz z pozostałém duchowieństwem tegoż wyznania, najpokorniejszéj prośby do N. Cesarza, aby im wraz z powierzonemi im trzodami połączyć się na nowo z prawowiernym kościołem ich przodków dozwolił; do któréj przez wszystkich Biskupów i resztę wyższego duchowieństwa w Płocku ułożony akt synodalny, objawiający niezłomne przedsięwzięcie uznania jedności ich kościoła z prawowiernym wschodnio-katolickim i zostawania pod zwierzchnictwem świętego Synodu, a na dowód ogólnéj jednomyślności duchowieństwa własnoręczne jeszcze oświadczenie 1305 duchownych świeckich i zakonnych dołączono: — raczył N. Cesarz dn. 1go Marca b. r. rozkazać najmiłościwiéj świętemu Synodowi, aby powyższy akt i oświadczenia przejrzał i uchwałę zgodną z przepisami kościoła świętego wydał. Dla spełnienia tego najwyższego rozkazu gabinetowego po dokładném przejrzeniu prośby i dołączonych do téjże oświadczeń, ułożono na odbytych posiedzeniach synodalnych w d. 6., 13. i 23. Marca podpisany akt synodalny i takowy N. Cesarzowi tegoż samego dnia do zatwierdzenia przełożono. Na mocy tego aktu synodalnego osądził święty Synod: 1) Biskupi, duchowień-

stwo i ich owieczki tak nazwanego dotąd kościoła grecko-unickiego, podług świętych przepisów i przykładów Ojców kościoła, mają być przyjęci do wspólnictwa zupełnego świętego prawowiernego wschodnio-katolickiego kościoła całéj Rossyi. 2) W szczególności udzielić Biskupom i duchowieństwu błogosławieństwa kościelnego świętego Synodu z modlitwą wiary i miłości do Jezusa Chrystusa, pierwszego patrona naszego wyznania, aby ich zawsze w objawioném przez nich wyznaniu wiary utwierdzał i ich duchowne czynności do uświetnienia świętych kierował. 3) W administracyi powierzonych im owieczek mają sobie podług słowa bożego, zasad kościoła i przepisów świętego Synodu postępować, i powierzone im owieczki wewnętrznemi zdaniami prawowiernego kościoła utwierdzać, a względem różnicy niektórych, dogmatów i sakramentów nie dotyczących się, obrzędów miejscowych apostolskiéj cierpliwości używać i przy prawdziwém przekonaniu, pokorze i powolności dążyć do doprowadzenia w téj mierze dawniejszéj jednostajności. 4) Administracyą połączonych eparchiów i należących do nich szkół duchownych w teraźniejszym składzie pozostawić, aż do dalszego wypośrodkowania, w jaki sposób takowe lepiéj i stósowniéj z administracyą starych prawowiernych eparchiów połączone być mogą. 5) Grecko-unickie kollegium duchowne ma pod względem świętego Synodu w hierahicznym porządku zrównać się z moskiewskim i gruzynsko-imerytskim kantorem świętego Synodu i nazywać się białorusko-litewskiém kollegium. 6) Szanowny Józef ma być Prezesem tego świętego kollegium i otrzymać godność Arcybiskupa. Na tém najniższém przełożeniu świętego Synodu raczył N. Cesarz najłaskawiéj własnoręcznie napisać: »Dziękuję Bogu i przyjmuję.« W skutek tego zawiadomiono o tym dla prawowiernego kościoła tak pożądanym wypadku czcigodnego Józefa na ogólném posiedzeniu świętego Synodu i wręczono mu list łaski do połączonych Biskupów i duchowieństwa. Potém zaś złożono dzięki Bogu w obecności tegoż samego prałata, przyczém tenże, jako Arcybiskup przysięgę w przepisanéj rocie przed ołtarzem wykonał.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 24. Października.

Ministeryum przerwało nakoniec milczenie swoje pod względem Don Carlosa i oświadcza dziś w Moniteur parisien, że wiadomość o wydaniu Don Carlosowi paszportu do Salzburga jest całkiem bezzasadna. Don Carlos eszcze żadnego nie otrzymał paszportu. — Z tego krótkiego i dwuznacznego tłómaczenia przeszłości nie można nic pewnego o przyszłości wnioskować. Ponieważ rząd nie powiada wyraźnie, czy Don Carlosa aż do ostatecznego uspokojenia Hiszpanii pod strażą zatrzymać zamyśla, przeto tutejsze dzienniki opozycyjne nie przestają przytaczać dowodów na poparcie zdania swego, chociaż o tym przedmiocie wszystko już niemal powiedziano, co tylko powiedzieć można było. Zresztą powiadają, że powyższe oświadczenie Monitora nastąpiło w skutek przybycia Lorda Granville.

Pomiędzy osobami, przyjmowanemi onegdaj wieczorem w St. Cloud przez N. Królestwo, jest także P. Thiers.

Wczoraj wieczorem o godzinie 9téj stanął sługa sądowy Trybunału parowskiego w Conciergerie i ogłosił 53 osobom, uwięzionym w skutek rozruchów majowych ich wolność. Pozostałych obżałowanych, w liczbie 110, przeprowadzą w przyszły poniedziałek do więzienia Luxemburg i wnoszą, że proces ich rozpocznie się w pierwszych dniach Listopada.

Konstytucyonista zawiera co następuje: »Listy z Afryki wspominają o ważnym wypadku i zwracają nań uwagę publiczności. Xiążę Orleański miał się ujrzeć w konieczności, jak powiadają, wypróżnić kilka osad wojskowych, ponieważ dwie trzecie części będących w nich żołnierzy było chorobą złożonych i ponieważ im na potrzebnych lekarstwach i żywności zbywało. Ta sama opieszałość już się także w ciągu obydwóch wypraw do Konstantyny objawiała. Intendentura wojskowa i Dyrekcya administracyjna w Ministerstwie wojny na tém większą zasługują naganę, gdy wysełane tego rodzaju przedmioty przez nieprzyjacielskie ludy wstrzymywane więcéj nie bywają.

Galignani-Messenger urąga się dzisiaj z wychodzącego tu dziennika »Capitole«, który dzisiaj w napuszonym artykule Francyi doradza, żeby się przymierza z Anglią zrzekła i w objęcia Rossyi się rzuciła. Capitole albowiem, aby zdanie swoje usprawiedliwić, podaje wykazy statystyczne o zasobach obudwuch krajów, przyczém Anglii bardzo źle się wiedzie. — I Kuryer francuzki podaniom tym nie dowierza, n. p. że wszystkie okręty angielskie zgniły, że Anglia ani szelonga niema, aby nowe budować albo swoim z cudzoziemców się składającym marynarzom żołd płacić, którzy też za lada sposobnością ujść nie omieszkają. Doradza więc Kuryer Francyi jak najusilniéj przymierza z Anglią, rozumiejąc, że ono tylko pokój świata ocalić może, oraz dowodząc na wypadkach hiszpańskich

konieczności i zbawiennych skutków przymierza angielskiego.

Temps twierdzi, że Pułkownik Senilhes nie do Madrytu, lecz do Aragonii wyjechał. «Ma on się tamże, dodaje wspomniany dziennik, o stanie kraju przekonać i naradzić się z Generałem Esparterą, czyliby puszczenie na wolność Don Carlosa działania jego utrudzało, lub nie.«

Rząd postanowił, że do nadzwyczajnego poselstwa do Persyi dodany będzie zakonnik, który wybrany być ma z Misyonarzy, przebywających w Konstantynopolu, jakto bywało, kiedy Bonaparte wyprawiał nadzwyczajne do Persyi poselstwa.

Marszałek Soult, prócz orderu złotego runa, z zwykłemi przy téj okoliczności obrzędami, otrzymał patent na Granda Hiszpańskiego 1éj klassy.

P. Gabryel Delessert, prefekt policyi cierpi od niejakiego czasu na oczy, obawiają się nawet, aby zupełnie wzroku nie utracił. Głoszą, że na jego miejsce ma być P. Viviennes mianowany.

Dziennik Temps zapewnia, że tylko choroba świekry P. Thiers spowadała jego nagłe do Paryża przybycie.

Onegdajszy numer dziennika Quotidienne, za artykuł o niespokojnościach w Mons, został zabrany.

Rana P. Amburgha, którą mu lew zadał, codzień się pogorsza, i upłynie pewnie dużo czasu, zanim znowu na scenę wystąpi.

Sądzą, że Marszałek Hrabia Molitor zastąpi Generała Schneidera w Ministerstwie wojny.

PP. Gallinier i Ferret, oficerowie ze sztabu generalnego, przedsięwzięli podróż do Abisynii. Głównym ich zamiarem jest, zdjąć mappę tego kraju, a szczególniéj okolic Gordanu i Sana-See. Podobnież mają zająć się geologicznym składem ziemi, i chcą zebrać rzadkie rośliny i zwierzęta.

Z Bordeaux, dnia 20. Października.

(*Memorial Bordelais.*) — Zapewniają nas, że Marszałek Espartero przesłał gabinetowi madryckiemu bardzo ważną depeszę, w skutek któréj zebrała się dn. 15. b. m. nadzwyczajna Rada ministeryalna. Espartero żąda w niéj od Ministra wojny znacznych summ i zapasów różnego rodzaju, których niezwłócznie potrzebuje do popierania działań przeciw Katalonii. Espartero miał dodać, że przedsięwzięte do tego czasu rozpoznania tyle trudności wykryły, iż uderzenie niezawodnie aż do następnéj wiosny odłożyć trzeba będzie. Tego samego zdania jest także, dodaje Marszałek, General O'Donnell i wszyscy inni Generałowie, z którymi się nad tym przedmiotem naradzał. Słowem, depesza ta w takich ułożona wyrazach, iż z niéj z pewnością wnosić można, że wyprawę przeciw Cabrerze aż do roku 1840. odłożą. Królowa i Ministrowie mocno się tą wiadomością zasmucili i zaraz podobno wyprawiono depeszę do Espartery, zalecając mu jak najusilniéj, aby wojnę wszelkiemi sposobami popierał i ukończył.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Października.

W ostatnich dniach krążyła tu wieść, że Lord Durham może angielskim Posłem w Konstantynopolu zostanie. Początek téj pogłoski jest niewiadomy, ale Spectator sądzi, że ją tylko wymyślono w celu obrażenia Lorda Durhama, bo gdyby mu istotnie miejsce to ofiarować miano, nie mógłby go na żaden sposób z dwóch przyjąć powodów: raz, iżby z pewnością nie chciał zostawać pod rozkazami mężów, którzy go w sprawie kanadyjskiéj tak haniebnie opuścili, a drugi, że na następném posiedzeniu parlamentu wniesione zostaną pytania pod względem Kanady, od których się usuwać nie może, nie chcąc danego osadnikom złamać słowa. Zresztą nie podają żadnéj przyczyny do takowéj zmiany Posłów w Konstantynopolu.

Xiężna Kent miała powziąć zamiar odwiedzenia krewnych swoich na stałym lądzie, gdzie dosyć długo zabawić zamyśla. Dzienniki torysowskie piszą, że między Xiężnę, a jéj córką Królową, ciągle panuje jakieś nieporozumienie, i że to właśnie jest przyczyną, iż Xiężnamatka tę podróż przedsiębierze. Przed wyjazdem, dodają też dzienniki, ma ona odwiedzić Xięcia Wellingtona w jego wiejskiém mieszkaniu.

Okręt liniowy »Brandywine« ma za kilka dni opuścić Hampton i udać się na swoje stanowisko na morze śródziemne.

Sir E. Lytton Bulwer oddał już swoją nową 5cio-aktową trajedyę teatrowi Haymarket.

Zadziwiającą jest rzeczą, jak dalece różni się w tym roku stan powietrza w Anglii od stanu powietrza na stałym lądzie. Przeszłéj niedzieli góry między Yorkskire a Westmoreland pokryte były śniegiem i lodem, mającym już $\frac{3}{4}$ cala grubości.

Nadeszły tutaj wiadomości z Bagoty po 22. Lipca, podług których miało być powstanie w Pasto, gdzie mnisi oparli się zniesieniu klasztorów. — Dnia 5. Sierpnia Quibbo stolica Nowo-Grenadskiéj prowincyi Choco, stało się pastwą płomieni; oceniono poniesioną szkodę w samych towarach na milion piastrów.

Z Mexyku miano w New-York wiadomość, po 8. Sierpnia, podług których miało tam być wszystko spokojnie. Ostatni spis ludności Mexykańskiéj wynosi 7,014,000 dusz; gdy tymczasem w r. 1793 było tylko 5,200,000 wszystkiego.

Doktor Walsch ofiarował 40000 funt. szt. rl. na założenie Biblioteki dla missyi katolickiéj w Anglii.

Powiększyła się znowu liczba pretendentów, którzy prześladują Królową Wiktoryę swémi miłośnemi oświadczeniami. Tą razą jest nim pewien James Bryan, rodem z Crouchley w Hrabstwie Ayrschire, liczący lat około 30, z ogorzałą twarzą, rudémi faworytami, w ubiorze górali szkockich. Stanął on 1. t. mies. przed urzędem przedmieścia Londynu Kensington i zapewniał, że gospodyni jego w Sutton-Street, któréj w zastaw złożył niektóre rzeczy, nie chciała mu wydać pewnych »ważnych tajemnych papierów.« Gospodyni owa złożyła te papiery, i pokazało się, że to były bruliony miłośnych listów do Królowéj Wiktoryi, jak równie jeden list do Xiężny Kent i drugi do Lorda Melbourne. — Na zapytanie zwierzchności odpowiedział Bryan: »Wszystkie te listy wysłałem podług adressów. Gdybym chciał, mógłbym ważne poczynić odkrycia. Nie jestem (wskazując na głowę swoją) waryatem, jak sądzicie może, jestem przy zdrowych zmysłach. Kocham Królowę i będę ją zawsze kochał.« Listy, pomimo tajemnéj ich treści i protestacyi Bryana, odczytano; — były to dziwaczne, kalligraficzne, ale nie ortograficzne pisma, pełne najnierozsądniejszych oświadczeń miłośnych. „Droga Wiktoryo!« pisze między innémi w jednym liście, który nam Morning Chronicle udziela, »dotąd rozmawialiśmy z sobą jednemi oczyma, ale oczy mają pełną wyrazu i znaczenia mowę dla narzeczonych. Oczy są oknami duszy; a ponieważ prawie jednakie oczy mamy, wnoszę stąd o pokrewieństwie dusz naszych. Sądzę, że masz prawo, Wiktoryo, pójść za mąż, jeżeli zechcesz. Nie troszcz się o słowa ludzkie, staraj się podobać tylko Wszechmocnemu i mnie.... Podług odwiecznego zwyczaju musisz Wasza Królewska Mość przypuścić wszystkich parów i Biskupów, starych i młodych, czystych i nieczystych, żonatych i nieżonatych, w czasie koronacyi, do pocałowania lewéj strony twarzy; spodziewam się, że Wasza Królewska Mość nie zechcesz dopełnić tak niedorzecznego zwyczaju" i t d. List kończy prośbami, aby Królowa kazała pozakładać szkoły dla biednych, za co jéj Bóg nagrodzi. W drugim znowu, jeszcze czulszym liście, tak się wyraził: »Najukochańsza Lady Wiktoryo! Boli mię to, że jak się zdaje, listy moje, tak dziwne wrażenie na Ciebie wywarły, iż nie dozwalasz mi już w przybytku boskim nawet spojrzeć w twoje oblicze. Czyż to skutkiem porady twego pierwszego Ministra, twój Jakób nie ma już zobaczyć więcéj twych zachwycających rysów, albo, czy obecność moja nie jest ci już przyjemną? Zdawało mi się, że mnie kochasz, i dla tego jeszcze namiętniéj cię kochałem; ale sądzę, że Melbourne, który odkrył naszą skłonność wzajemną, wszystko przedsięwziął, aby mi wyrwać serce twoje. Wierzaj mi, ma on osobiste cele na widoku, i nie dba tyle o twoje prawdziwe szczęście, ile twój kochający cię J. B.« — W liście do Xiężnéj Kent pisze między innémi: „Luba owieczka! (Królowa) ona zdaje mi się być dobrą, i naczéj nie bywałbym tak często o Windsorze; dzieje się to za jej zezwoleniem i za wolą mojego drogiego Pana i Nauczyciela. Jestem wprawdzie biedny; ale żołnierze w Windsorze wzięli mię za Xięcia, a ludzie na ulicy stają i wołają: Co za piękny młodzieniec! miły, jak zachodzące słońce, stworzony na męża dla naszéj Królowéj!« — W liście do Lorda Melbourne opowiada historyę swéj miłości, jak przyjemnie patrzała na niego Królowa w królewskiéj kaplicy i w parku na przejażdzce i kończy go różnémi do praw projektami. James Bryan ma być, jak i jego poprzednicy w Lunatic Asylum zamknięty.

Z dnia 24. Października.

Według gazety Standard otrzymał rząd wczoraj bardzo ważne depesze od Admirała Sir R. Stopforda, w skutek których — zdaniem téj gazety — sprężysta remonstracya, w któréj Anglia udział mieć będzie, przeciw polityce rossyjskiéj w sprawach Wschodu nastąpi.

Hiszpania.

Piszą z Burgos z dnia 10. t. m. że partyzant Bravo, który od niejakiego czasu znajdował się w tém mieście gdzie głoszono, iż się poddał, opuścił je wczoraj z sześcią towarzyszami. Dnia 7go znajdował się w Pineda de la Siera. Sądzą, iż rozpocznie znowu walkę przeciw Izabellistom.

Listy z Bajonny donoszą, że władze prowincyj biskajskich surowo zajęły się znoszeniem klasztorów. Mnóstwo zakonnic i zakonników, wypędzonych z ich schronienia, w najokropniejszém znajduje się położeniu.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 14. Października.

Przybył tutaj onegdaj Poseł hollenderski P. Falck, i miał zaraz wczoraj piérwsze posłuchanie u Króla; dzienniki belgijskie zwracają na to uwagę, że Król nadzwyczaj długo z nim rozmawiał i dał mu nawet do zrozumienia, że bardzo mu to przyjemnie, iż on właśnie mianowany został niderlandzkim Posłem do Bruxelli.

Z dnia 18. Października.

(Gaz. Powsz.) — Król, jak wiadomo, do Wiesbaden wyjechał. N. Pan jedzie *incognito* pod nazwiskiem Hrabi Ardenne a orszak jego składa się tylko z jednego adjutanta, sekretarza i doktora przybocznego. Celem podróży używanie kąpieli i wód, kiedy Król, o czem już gazety wspominały, istotnie chory na duże serce.

Grecya.

Z Aten, dnia 12 Października.

W europejskich prowincyach Turcyi, mianowicie w ościennéj Tessalii i Kandyi, umysły w najwyższym stopniu wzburzone. Przekonaniem powszechném, że bitwa pod Nisibem i zdrada flotty tureckiéj wstępem do niemniéj ważniejszych wypadków i że zupełne przeistoczenie państwa Ottomańskiego nieuchronne. Węzeł łączący dawniéj poddanych z rządem tak zwolniał, iż najmniejsze zdarzenie go zupełnie zerwać zdoła. Dywan pod względem systemu administracyi, którego się trzymać ma, w wielkim kłopocie; dalsze postępy w reformach grożą mu niebezpieczeństwem buntu Turków, o cofanie się oporem Greków i Ormian. Nawet na pozór małoznaczne środki stają się w obecnéj chwili ważnemi. A tak postanowienie Sułtana, niedawno wydane, zabraniające Rajasom używania ubioru europejskiego, między wykształconémi Rajasami wielkie sprawiło oburzenie. Nie ulega prawie żadnéj wątpliwości, że przyszłego roku w Turcyi europejskiéj rozruchy wybuchną. Równie jak Grecy w dniu Zmartwychwstania Pańskiego nabożném słowem: «Chrystus zmartwychwstał« się pozdrawiają, tak Turcy dzisiaj się witają słowy: «Rok 1840. się zbliża!«

Turcya.

W piśmie z Konstantynopola z d. 25. Września zamieszczoném w Times czytamy między innémi: „Stan skarbu Porty w obecnéj chwili dość zasmucający, ale rząd energicznych chwyta się sposobów, aby wydatki urzędów ograniczać a budowy różnych pałaców, za zmarłego Sułtana rozpoczęte, mają być jak najprędzéj i najtaniéj pokończone. Oraz zniesiono kilka posad dworskich. — Według najnowszych wiadomości z Bagdadu, rząd perski przez Baszę Bagdadu wypłacenia summy 45 milionów piastrów zażądał, grożąc, że armię przeciw Bagdadowi wyśle, jeżeli summa ta nie zostanie spłaconą. Wątpią jednak, żeby Persya nawet w obecnym stanie Turcyi na krok takowy się ośmielić miała. Byłoby to jednak wielką pomocą dla Mehmeda Alego, kiedy Basza Bagdadu, którego samego tylko obawiać się musi, przez takową dywersyę na wodzy by był utrzymywany. Poseł Perski, Muzza Jaffa, wczoraj po południu stąd do Teheranu się udał; miał być od Szacha odwołany. Wyjazd jego był zupełnie niespodziany; słychać, że ma styczność z powyżéj wymienionym wypadkiem. Wyjechał on z Konstantynopola nie pożegnawszy się nawet z Sułtanem.

Między haremem a dywanem wzrosło jawne rozdwojenie. Sułtanka-matka, a z nią i wszyscy wierni islamizmowi, walczą zaciekle przeciwko Chozrewowi Baszy o osiągnienie wpływu nad młodym Sułtanem, i jak się zdaje, bardzo jest podobną do prawdy, że kobiety i Xięża wezmą przewagę nad Wielkim wezyrem, tym bardziéj, że Szeik-el-islam trzyma ich stronę. Wpływ haremu nie przecisnął się jeszcze do spraw zagranicznych, ale za to znacznym jest w sprawach wewnętrznych. Wiadomo, że Sułtanka matka, która nie chce wiedzieć o mieszaniu się mocarstw Europejskich, prowadzi poufałą korespondencyę z Mehmedem Alim, i jakeśmy to już donosili, zapewniła go, iż w nim tylko upatruje jedyną podporę tronu i islamizmu. Z jéj powodu Vice-Król ma w Stambule licznych stronników. Chozrew tymczasem ze swéj strony niczego nie zasypia i nadzwyczaj jest czynny; posłowie zagraniczni okazują mu wiele ufności i poważania. Nie dawno odkryto przeciw niemu spisek; zamiarem sprzymierzonych było pozbawić go życia.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 5. Października.

(Kuryer angielski.) — Przybywając tu spostrzegliśmy piękną egipską i turecką flottę na kotwicy. Gdy ta ostatnia przed Alexandryą się ukazała, nie mogły okręty zbliżyć się do przystani, rozkazał więc Mehmed Ali, aby im ciężaru ujęto i wszystkie działa ich i zapasy wojenne na ląd sprowadzono. Gdy do portu wpłynęła, działa te na pokład okrętów odesłał, tak dalece, iż teraz znowu okręty te tak głęboko w wodzie się zanurzają, iż z portu wypłynąć nie mogą. Mehmed oświadczył, że

jeżeli Anglia i Francya przy wydaniu flotty obstawać będą, on ją spalić postanowił. Osiadli tu Anglicy, którzy go znają, przekonani, że słowa swego dotrzyma. Flotta składa się z 35 okrętów, między któremi jest 8 fregat; reszta dwa i trzypomostowe; osada liczy około 15,000 ludzi.

Z dnia 6. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Ostatnie wiadomości z Syryi nie są tego rodzaju, iżby o bliskiém postąpieniu Ibrahima Baszy myśleć można. Horan na nowo w formalném powstaniu, osobliwie góra Leggia; około Hebronu wszystko pod bronią. Ibrahim Basza wymuszonych na nim przy nadejściu Turków warunków dotrzymać nie chce; udaje, że mieszkańcy na karawany napadają i podróżnych łupią; żąda wydania wszelkiéj jeszcze w zapasie będącéj broni, konskrypcya znowu swoim idzie okrutnym torem a odpuszczone pogłówne z dawniejszém wybierają okrucieństwem. Scheriff Basza, Gubernator Syryi, w 10,000 ludzi i z 3ma bateryami artyleryi dn. 16. Września z Damaszku w góry wyruszył. Ibrahim Basza ciągle stoi w Maraszu, ale korpusy armii jego, dzierżące dawniéj Orlę i Bir, miały się na tę stronę Eufratu cofnąć; zatrzymał więc Ibrahim tylko Baszalik Marasz na ziemi tureckiéj, ale tego też nie odstąpi, ponieważ zdaniem Mehmeda baszalik ten dla zaokrąglenia Egiptu nieodbicie potrzebny. — Dopis. Ibrahim Basza w Aleppo oczekiwany; zostawi tylko szczupłe załogi w Maraszu, Orfie i Bir, z których to miejsc ustąpić nie chce; niedostatek żywności i wzgląd, aby wojsko do miejsc zrokoszowanych bardziéj zbliżyć, spowodowały go do cofnięcia armii w głąb Syryi; zdaje się, że powstanie groźniejsze, aniżeli początkowo sądzono. Mieszkańcy Aintabu kontrybucyę na 3 lata z góry zaliczyć musieli. Srogi los czeka mieszkańców Aleppo, którzy podczas zbliżania się Turków do buntu się gotowali. Ibrahim Basza przeszło 1000 sztuk kajdan z sobą prowadzi, których tam użyć zamyśla. — Stary Basza udał się niezawodnie do Kahiro.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Gaz. Por.*) — Jerz. Bogum. Pusch'a »Rys gieognostyczny Polski i Karpat północnych.« — »Obecność, częstokroć niebaczna o przechowanie źródeł, z których ma czerpać potomność, nie pozostawia ich śladu, niekiedy przez lekceważenie, niekiedy przez to zwodnicze niedowierzanie, iż niepamięć nie zatrze tego, co w swoim czasie wszystkim jest wiadomo.« - Kw. nauk: kr. T. IV zeszyt 2, str. 331. Wogólnéj historyi nauk i oświecenia krajowego, nie można pomijać tych ludzi, którzy lubo obce noszą miano, jednak zasługują na naszą i potomków naszych wdzięczność. Kiedy w rozlicznych hierarchiach naukowych, z chlubą wspominamy imiona sławne w powszechném piśmiennictwie, dlaczegóżbyśmy nie mieli zatrzymać w naszéj pamięci uczonego, który krajową śledząc ziemię, zostawia nam pomniki prac swoich w obcém dziele? — Inni piszą tylko w obcym języku dla pokazania się z umiejętnością, jak to np. uczynił autor broszurki pod napisem: Description d'une machine à vent à rotation horizontale; a P. Pusch dla tego napisał swe dzieło po niemiecku, iż nie znał dobrze krajowéj mowy. Mimoto atoli, imie Jego, wpływa do jednej całości historycznéj naukowego w kraju piśmiennictwa. I dla tego wiadomość o Jego dziele, tak blisko i tak wielce nas obchodzącém, namienić postanowiliśmy. Wewnętrzna ziemi krajowéj budowa i zewnętrznego jéj ukształcenia znajomość, — powinny być nader miłe dla każdego, i zajmujące umysł badacza, lub pragnącego korzystać z postrzeżeń Gospodarza Ziemianina. Geologia, czyli Ziemioznawstwo, uważane powszechnie za księgę opowiadającą cuda stworzeń minionych, stawia rozumieniu myślącego stworzenia takie skarby, jakie sercu niesie wzniosłość dumań — jakie wysokim idealom, nieść może dzielność rzeczywistości. Względnie do życia społecznego zwyczajnego, a nadewszystko dla przemysłowego ziemi mieszkańca, niezbędnie jest potrzebną wiadomość o głębiach krainy, od których zawisł gatunek roli, od których zależy jeograficzna znajomość roslin, ku pożytkowi i pomocy ludziom potrzebnych; z których nareście wnętrza, technik pragnie wydrzeć mineralne płody, dla zastosowania ich w życiu codziennem. Ale nie tu miejsce mówienia o użytkach ziemioznawstwa. Od 40 już lat najusilniéj wszyscy uczeni pracując nad tą umiejętności gałęzią, najlepiéj wyświecają ważność i użyteczność będącego w mowie przedmiotu. Lubo Lesław Łukaszewicz, w Rysie swoim piśmiennictwa krajowego, mówiąc o naukach przyrodzonych, nader krótko wspomina tylko: »iż najwięcéi w téj gałęzi postąpili Jęn. Sniadecki, Stan. Staszyc, Jundziłł, Ant. Waga, Jarocki, Oczapowski, Drzewiński i Pusch (piszący w języku niemieckiem.)«, mimo to jednak pominąć niemożna, szczególniéj pod względem geologicznych badań, Professora niegdyś Wileńskiego Uniwersytetu, późniéj Akademii, a dziś Prof. w Petersburgu, Ejch-

walda; Prof. b. L. K, a późniéj Universytetu S. Włodzimiérza Bessera; jego niegdyś Adjunkta Andrzejewskiego; nareście nauczyciela w Klewaniu, (na Wołyniu), Zborzewskiego, chlubnie wspominanego przez Ejchwalda, i Fischera. Wprawdzie i P. Pusch, w literaturze geognostycznéj nie wspomina o dziełach tych badaczów, wzmiankuje atoli o ich pracach, szczególniéj o P. Andrzejewskim. — Cóżkolwiekbądź, śledzenia tych naturalistów, rzucają wielki światła odbłysk na ziemioznawstwo Podola, Wołynia i Litwy, którą P. Pusch pominąłw swém dziele, a za to dał miejsce Galicyi. Za wszystko nieskończenie jesteśmy wdzięczni! i dałby Bóg, aby kilkonastoletnie śledzenia P. Puscha stały się pochopem jakiemu krajowemu badaczowi, mogącemu kiedykolwiek chlubne w tym względzie zastąpić miejsce Staszyca. Wzmiankowanego dzieła, mamy 2 tomy, pod nazwę; «Geognostische Beschreibung von Polen, so wie der übrigen Nordkarpathen-Länder von Georg Gottlieb Pusch, Professor an der königlich-polnischen Bergschule und Assessor im Berg-Departament zu Warschau, wirklichem Mitglied der Societät der Naturforscher zu Moscau, der mineralogischen Gesellschaft zu Dresden, der schlesischen Gesellschaft für vaterländischen Cultur, der niederrheinischen Gesellschaft für Natur und Heilkunde zu Bonn, Ehrenmitglied der pharmanceutischen Gesellschaft zu St. Petersburg und correspondierendem Mitgliede der naturforschenden Gesellschaft des Osterlandes. Erster Theil. Stutgard und Tübingen, in der J. G. Cotta'schen Buchhandlung 1833. — Zweiter Theil. 1836. Do dzieła P. Puscha, są mapy wydane razem z drugim tomem jego dzieła w Stutgardzie 1836. roku, pod napisem: Geognostischer Atlas von Polen entworfen und gezeichnet von G. G. Pusch. Tu się mieszczą; a) General-karte von den Koenigreichen Polen und Galizien, mit angrenzenden Theilen von Ober-schlesien, Ungarn, Siebenbürgen, Moldau und Podolien — z 4ch tablic in folio maj. złożone. b) Special karte des polnischen oder Sandomirer Mittelgebirges zwischen Sandomiérz und Małogoszcz Jedna tab. in folio maj. c) Geogno. K. der Gegend zwischen Krzeszowice, Czeladź und Pilica. I: tab. in fol. maj. d) G.-special-karte der Gegend von Krzeszowice, Nowagora und Szklary. Tab. I. pół ark. wiel. e) Spec. kar. der Gegend zwischen der Weichsel und Nida. 1 Tab. in folio maj. f) Schichtungs Profile der tertiaeren Formationen von mehreren Punkten im Königreiche Polen (und Ostgalizien). Jedna Tab. in fol. maj. g) Durchschnit durch die Nord-Karpathen von Misłowice bis Kesmark. Wszystkich tablic 10. Przekonany o użyteczności i potrzebie u nas podobnego dzieła, P. A. Kitajewski — i mając udzielone sobie od autora, rękopisma niemieckie, umieścił przekład rzeczy, o któréj mowa, w I i II tom. **Słowianina.** Potém tłómaczenie wzmiankowane, osobno, własnym nakładem wydał w Warszawie 1830 r. (wósemce,) pod nazwą: Jérzego Bogumiła Puscha, Assessora w Wydziale Górnictwa Krajowego, Członka kilku uczonych Towarzystw. Krótki Rys Geognostyczny Polski i Karpat Północnych, czyli opisanie zewnętrznego ukształcenia i wewnętrznego składu ziemi tego kraju z rękopismu niemieckiego przez A. M. Kitajewskiego. Str. 104 — przedsłowia i przemowy str. 6.

H. Sk.

Rzut okna na stan oświaty Izraelitów w Polsce. — W czasie, kiedy wszystkie usiłowania rządów, pod których opieką żyją Izraelici, do jednego tylko zmierzają celu, to jest: do pomnażania i rozkrzewiania oświaty i cywilizacyi między nimi; w czasie w którym zbawienność i błogie skutki tych zasad stają się widocznémi i niezaprzeczonémi, nie będzie od rzeczy rzucić okiem na postęp i stan oświaty Izraelitów w naszym kraju. — Między wszystkiemi dziełami o Izraelitach w Rossyi i Polsce (a liczba ich nie mała), nie ma ani jednego, któreby na znajomości religii żydowskiéj i obyczajów oparte, dokładną, w użycie wprowadzić się mogącą, reformacyę zawierało; jedne pisane przez niewyznawców, mimo prawdziwości swych uwag, nie mogły trafić do celu: bo aby pisać o religii i o poprawie nie jednego pokolenia, lecz narodu, trzeba religiję tę wyznać, trzeba w tym narodzie żyć i znać nawet jego zabobony i przesądy; drugie pisane przez wyznawców nie mogły się wprowadzić w użycie. W Niemczech i Francyi, to tak ważne pytanie samo z siebie zostało rozwiązane; zobaczmy jaką drogą u nas rozwiązanie to postępuje. Węgielny kamień oświaty w Polsce założył Instytut, z opieką wiekopomnéj pamięci Cesarza **Alexandra** wzrosły, pod nazwą: **Szkoła Rabinów.** — Młodzieńcy, wychodząc z téj szkoły wynosili z sobą ten zapał i tę chęć rozszerzenia nauk, którą tchnęło i tchnie całe zgromadzenie, szkole téj przewodzące, a wyższość i poważanie, którego doznawali od liberalniejszych swych współwyznawców nie jednemu za bodziec do posyłania dzieci swych do szkoły téj posłużyło. — Szkoły Elementarne, pod kierunkiem, zaszczytnie nam znanego przewódzcy, nie mało się także do wsparcia błogich usiłowań rządu przyłożyły. — Skutki

podobnego postępowania nie mogły długo pozostać w ukryciu, okrąg działalności oświaty wzrastał szybko i coraz bardziéj się powiększał; coraz więcéj zwolenników przybywało, nie tylko ze stolicy, ale i z prowincyi, i nie jeden promień światła, pośród chmur ciemności, zaczął się przedzierać. Sekta, nawet Chasidimów, ta sekta, któréj prawdziwéj podstawy i wzrostu nikt dokładnie nie wytłómaczył; ta sekta, która swojem postępowaniem tak dalece się od prawdziwego znaczenia swego nazwiska oddaliła, która od większéj prawie połowy swych prawie-współ wyznawców jest wzgardzona, a która w wyuzdaném postępowaniu małe powetowanie za ścisły regularyzm znaleść chce, przez to właśnie pewne libertinostwo i liberalność swych zasad mimowolnie się przyczynia do przełamania téj mocnéj wiekami ustalonéj przegrody, która światłu cywilizacyi nie dozwala się przedrzeć do tych, którzy z fanatyzmem religiję łącząc, każdą nowość jaką, już dawno znaną, potępienia godną wprost, nie zastanowiwszy się nawet nad korzyściami téj nowości, nazywają. — (*Dokończenie nast.*)

Słuszne ukaranie. — Wiadomo, iż pod pięknem niebem w Prowancyi, wszystkie budowle przez długość czasu przybierają owe żółte i złotawe odcienie, które tak mocno podziwiają podróżni. Atoli zdaje się, iż burmistrz Wokluzy nie dzieli z nimi tego podziwienia, gdyż tamtejszą starą wieżę kościelną niedawno pobielić kazał. Za ten dowód dobrego smaku, prefekt departamentu osądził go na zapłacenie 173 franków kary.

Pierwszą nadsyłkę świeżego Astrachańskiego kawiaru, jako téż perłową, karawańską i Pecco herbatę otrzymał Szymon Siekieschin przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 7.

Od dnia 15. Listopada r. b. w Pleszewie mieszkać, i tam obowiązki urzędu jako Kommissarz Sprawiedliwości sprawować będę.

Szrém, dnia 25. Października 1839.

Horst,
Assessor Sądu Ziemsko miejskiego.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. *Października* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi premiow handlu morsk.	—	$70\frac{5}{8}$	$70\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdanskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{1}{2}$	—
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	$97\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{1}{6}$	$11\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dn. 3. Listopada 1839. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 25. aż do 31. Paźdz. 1839. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. W. Multyszewski	—	—	3	1	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	3	—	2	2	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	1	1	3	4	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	1	6	1	2	2
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	—	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Kand. Peterson	Kand. Eiselen	3	3	5	4	3
W ewanielickim S. Piotra	» Zernecke	» Geisler	2	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	» Schellberger	» Jaekel	3	2	5	1	2
		Ogółem .	13	15	17	14	8